

Międzynarodowy zjazd b. więźniów Oświęcimia

(f) W związku z rozpoczynającymi się uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów obozu w Oświęcimiu, Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

W dniach od 24 do 28 stycznia gościć będziemy w Polsce przedstawicieli b. więźniów Oświęcimia, przybywających z krajów, które padły ofiarą hitlerowskiego napaści.

Nie jest rzeczą przypadkową, że międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się właśnie w tych dniach. 27 stycznia miało miejsce lat od chwili, kiedy zwycięska Armia Radziecka, niosąc wolność i niepodległość uciśnionym narodom, otworzyła bramy obozu śmierci w Oświęcimiu. Z nieopisaną radością witamy pozostałe przy życiu ofiary bestialstwa hitlerowskiego swoich wyzwolicieli, którzy uchronili ich od niechybnej zagłady.

Przyjmując okrucieństwa faszystów w katowin oświęcimskiej, Z.B. o W. i D. pisze:

„Nigdy nie zgasił w naszych sercach nienawiść do faszystów, do ucisku i cierpienia jakie niesie za sobą, do jego barbarzyństwa i okrucieństwa. Nienawiść ta nieodłącznie towarzyszy nam w naszym głębokim umiłowaniu pokoju. Przekuwa się ona w niezłomną decyzję kroczącą drogą, która sobie wytknęła, drogą walki o pokój i postęp.

Międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się w chwili, kiedy imperialiści amerykańscy czynnie odwołali swe oblężenie, odbudowując otwarcie Wehrmacht, pod kierownictwem hitlerowskich generałów, żądnych odwetu i nowych krwawych laurów na gruzach Europy.

Komunikat stwierdza dalej, że przez swój udział w międzynarodowym spotkaniu przedstawicieli

cieli b. więźniów politycznych i członków rodzin zamordowanych, zarówno zrzeszeni jak i niezorganizowani w federacji międzynarodowej, ludzie o różnych poglądach politycznych i różnych wyznaniach religijnych, zdokumentują, że są bojownikami świadomymi roli, jaką im przypada w mobilizacji swych narodów do walki o pokój.

Wśród przedstawicieli b. więźniów Oświęcimia znajduje się znaczna liczba delegatów z Niemiec. Część ich przybędzie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą łączą nas więzy braterskiej współpracy. Przybędą również liczni delegaci z Niemiec zachodnich, przedstawiciele naszych niemieckich współtowarzyszy walk i cierpienia, którzy nie bacząc na olbrzymie trudności — kroczą w czołowych szeregach wielkiego narodowego frontu walki, ogarniającego zarówno ludność NRD jak i szerokie rzesze patriotów w Niemczech zachodnich — przeciwko remilitaryzacji i o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy. Spotkanie oświęcimskie wzmocni więzy solidarności, łączące ofiary hitlerowskiego faszystu we wszystkich krajach z niemieckimi antyfaszystowskimi bojownikami, ze wszystkimi zwolennikami pokoju w Niemczech.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację i cały naród polski życzą delegatom przybyłym na zjazd pomyślnych wyników obrad.

Jesteśmy przekonani, że atmosfera braterstwa i przyjaźni, w jakiej odbędzie się w naszym kraju międzynarodowe spotkanie oświęcimskie, natchnie uczestników zjazdu i ich braci we wszystkich krajach do jeszcze większych ofiarnych wysiłków, godnych ich chlubnej przeszłości, w walce o zachowanie pokoju światowego, największego dobra ludzkości.

Delegacja kolejarzy francuskich u ministra Wyszyńskiego

(d) PARYŻ (PAP). 22 bm. szef delegacji Związku Radzieckiego na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ minister Wyszyński wraz z członkami delegacji: Pawłowem i Roszczyńcem przyjął delegację kolejarzy miasta Le Mans, która przybyła, aby wyrazić delegacji radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu wdzięczność za wysiłki w walce o pokój.

Delegaci oświadczyli, że w Le Mans odbyło się zebranie, w obronie pokoju z udziałem 3500 kolejarzy, na którym wybrano delegację dla wręczenia rezolucji przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego i szefowi delegacji wielkich mocarstw.

Członkowie delegacji stwierdzili, że wszyscy kolejarze w Le Mans z ogromną uwagą śledzili pracę delegacji radzieckiej na sesji Zgromadzenia. Delegaci zapewnili, że w pełni solidaryzują się z walką Związku Radzieckiego o pokój, i że ze swej strony uczynią wszystko co w ich mocy, aby zapobiec nowej wojnie.

Minister Wyszyński podziękował członkom delegacji za ich

odwiedzinę i życzył im sukcesów w ich trudnej i szlachetnej walce o pokój.

Delegaci wręczyli min. Wyszyńskiemu rezolucję, uchwaloną na zebraniu kolejarzy, która stwierdza: Kolejarze miasta Le Mans zaniepokojeni groźbą nowej wojny, żądają zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw, które zgodnie z Kartą ONZ ponoszą wspólne odpowiedzialność w dziele zachowania pokoju światowego.

Kolejarze Le Mans żądają zaprzestania działań wojennych w Indochinach, zakazu broni atomowej i innej broni masowej, oraz redukcji zbrojeń.

Kolejarze Le Mans sprzeciwiają się stanowisku remilitaryzacji Niemiec.

Kolejarze Le Mans podkreślają konieczność wznowienia wymiany kulturalnej i handlowej ze wszystkimi krajami, zarówno Wschodu jak i Zachodu.

Rezolucja żąda, aby ONZ nie zamykała sesji Zgromadzenia Ogólnego bez podjęcia decyzji w sprawie zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw.

Minister Wyszyński wyjechał z Paryża do Moskwy

(d) PARYŻ (PAP). Dnia 22 bm. wyjechał z Paryża udając się do Moskwy szef delegacji ZSRR na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego — A. Wyszyński. Na dworcu zegnali ministra Wyszyńskiego: zastępca szefa delegacji ZSRR J. Malik, członkowie delegacji radzieckiej, szefowie i członkowie delegacji Ukraińskiej SRR, Białoruskiej

SRR, Polscy i Czechosłowaccy, ambasador ZSRR we Francji — A. Pawłow, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, przedstawiciele Sekretariatu ONZ, przedstawiciele francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pracownicy delegacji radzieckiej i delegacji Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR oraz pracownicy ambasady radzieckiej we Francji.

Krwawa napaść kolonizatorów francuskich na manifestantów w Tunisie

(f) PARYŻ (PAP). Wiadomości nadchodzące z Tunisu do Paryża świadczą o dalszym zaostrzeniu się sytuacji i o wzmożeniu terroru francuskich władz kolonialnych wobec patriotów tuniskich.

Według niekompletnych danych, w ciągu ostatnich 24 godzin 16 osób zostało zabitych w Tunisie a 25 odniosło rany. Do krwawych ząść doszło w mieście portowym Sousse, gdzie odbyły się wielkie manifestacje patriotyczne z udziałem wielu robotników i studentów. Policja francuska użyła granatów i broni palnej, przy czym 10 osób zostało zabitych a 16 ciężko rannych.

W meczecie w Hammet znaleziono zwłoki dwóch osób zabitych w czasie starć przez policję.

Ogólna liczba ofiar w ciągu ostatniego tygodnia wynosi 35 zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Strajk powszechny objął cały kraj. Robotnicy fabryk, górni-

cy, dokerzy, robotnicy budowlani i rzemieślnicy przerwali pracę. Większość sklepów jest zamknięta, gdyż kupcy solidaryzują się z walką patriotów.

Aresztowani bezprawnie przez policję francuską przywódcy Komunistycznej Partii Tunisu — Ennaffaa, Nizard, Dzerad i Hemaes-les-Kaabi zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym na południowym krańcu pustyni Ramada.

Dziennik „Humanite” donosi, że sekretarz Komunistycznej Partii Tunisu — Nizardowi udało się przesłać do Paryża list, w którym wyraża on „pełne zaufanie do francuskiej klasy robotniczej i do partii Thoreza w walce przeciwko wspólnemu wrogowi”.

Reprezję godzącą w nasz naród — pisze Nizard — godzące jednocześnie w komunistów i bezpartyjnych patriotów zrodziły zryw niezliczonych tysięcy nowych bojowników o wolność.

Komisja Konstytucyjna uchwaliła projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

27 bm. projekt Konstytucji będzie ogłoszony w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji

III plenarne posiedzenie Komisji Konstytucyjnej pod przewodnictwem Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Dnia 23 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej trzecie posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:

- wniosek Podkomisji Redakcyjnej i Zagadnień Ogólnych w sprawie uchwalenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
- ustalenie terminu i trybu zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag w toku ogólnonarodowej dyskusji.

dowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Wnioski Podkomisji Redakcyjnej i Zagadnień Ogólnych do punktu 1 porządku dziennego referował członek Komisji Konstytucyjnej prof. dr St. Rozmaryn.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos członkowie Komisji Konstytucyjnej.

Komisja uchwaliła jedno-

myślnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który zgodnie z Ustawą Konstytucyjną z 26 maja 1951 r. ogłoszony będzie w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji.

W punkcie drugim porządku dziennego projekt Uchwały Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej referował członek Komisji Konstytucyjnej poseł E. Ochab.

Komisja Konstytucyjna przyjęła uchwałę jednomyślnie.

Zamykając pierwszy etap prac Komisji Konstytucyjnej przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Prezydent RP nakreślił dalsze zadania Komisji Konstytucyjnej w toku dyskusji ogólnonarodowej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie wraz z Uchwałą Komisji Konstytucyjnej w dniu 27 stycznia br.

W Bukareszcie stanie pomnik Lenina

(d) BUKARESZA (PAP). Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwałę w sprawie budowania w Bukareszcie pomnika Lenina.

Odnalezienie egzemplarzy gazety bolszewickiej z artykułami Lenina

(f) MOSKWA (PAP). W ZSRR odnaleziono egzemplarz 2 numeru gazety bolszewickiej — „Zrienie”, która wydawana była w Petersburgu w 1907 roku pod kierownictwem Lenina. Obydwa numery tej gazety zostały skonfiskowane przez władze carskie i wydawanie tego pisma zostało zakazane. W drugim numerze znajdują się trzy artykuły Lenina.

„Lenin i Stalin o literaturze” —tematem sesji Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — W dniach od 28 do 30 stycznia br. odbędzie się w Moskwie zorganizowana przez Akademię Nauk ZSRR sesja naukowa na temat „Lenin i Stalin o literaturze”.

Odnaczenie 483 czołowych górników za osiągnięcia produkcyjne w IV kwartale ub. r.

Kopalnie „Mortimer” i „Michał” otrzymały sztandary przechodnie

(f) W socjalistycznym współzawodnictwie udział bierze już ponad 66 tysięcy górników polskiego przemysłu węglowego. Za wybitne osiągnięcia w walce o tytuł najlepszego w zawodzie w IV kwartale ub. roku 483 górników wyróżnionych zostało premiami pieniężnymi na ogólną sumę 259 tysięcy zł. Przewodniczącym górników wręczane są również dyplomy honorowe i sztandary przechodnie w czasie odbywających się uroczystości w poszczególnych województwach przemysłu węglowego. Uroczystości takie odbyły się w dniu 22 stycznia br. w Sosnowcu i Chorzowie.

W uroczystościach w Sosnowcu wzięli m. in. udział: minister górnictwa — tow. Nieszporek, i sekretarz KW PZPR — tow. Olszewski, przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — tow. Czerwinski.

Do zwiększonych zadań 1952 r.

Minister Nieszporek wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„W dniu 27 grudnia 1951 r., dzięki waszemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy, polski przemysł węglowy wykonał zwiększone zadanie drugiego roku planu 6-letniego.

Rok 1952 nakłada na załogi górnicze zadanie wydobycia o 4 miliony ton węgla więcej niż w roku ubiegłym. Od ilości wydo-

bytego węgla zależy w poważnej mierze nasz dalszy rozwój, od węgla zależy nasze zwycięstwo. Nie żałujcie sił, aby z honorem wykonać postawione przed wami zadania...”

Przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — tow. Czerwinski przekazał bohaterom załogi kopalni „Mortimer”, która pierwsza w polskim przemyśle węglowym wykonała zadania II roku planu 6-letniego, sztandar przechodni.

Przodującym górnikiem Zagłębia min. Nieszporek wręczył dyplomy uznania. Wśród wyróżnionych znajdują się: Tadeusz Ligęza z kop. „Jowisz”, Błażejewski z kop. „Grodziec”, Bazak i Kozłowski z kop. „Gen. Zawadzki”, Ruciński z kop. „Czerwona Gwardia”, Mikulski z kop. „Czeladź”, Kwieciński z kop. „Miłowice”, Zak z kop. im. Stalina, Bartoś z kop. „Kilimontów”, Kowalski, Stelmachowicz i Wójcik z kop. „Mortimer”, Słusarczyk z kop. „Kazimierz”, Blaut z kop. „Niwka” i Półtorak z kop. „Modrzejów”.

Zobowiązanie tow. Bijaka

Przemawiając w imieniu zebranych członków załóg kopalnianych, górnik z kop. „Czeladź” — tow. Stanisław Bijak wezwał zebranych na uroczystościach do wywiązania się z zadań, które nałożono na nich w przedterminie wykonania zadań trzeciego roku planu.

6-letniego. „Ja ze swym zespołem — stwierdził tow. Bijak — zobowiązuję się plan trzeciego roku planu 6-letniego wykonać do dnia 22 lipca br.”

Podobna uroczystość z udziałem wiceministra Górnictwa — tow. Szczepańskiego odbyła się w Chorzowie. Sztandar przechodni otrzymała załoga kopalni „Michał” za zwycięstwo we współzawodnictwie załóg kopalni Zjednoczonego Chorzowskiego w IV kwartale ub. roku. 195 górników tego Zjednoczenia otrzymało dyplomy uznania a 58 — premie pieniężne.

Czołowi górnicy Zjednoczenia tacy jak: Markiewicz, Kołoch, Hojka, Penkala, Kopka, Korbaś, Smykała, Wyleżol, Ochman, Rachwański, Wandzik, Bajer — realizują już zadania czwartego, piątego, a nawet szóstego roku planu 6-letniego.

Współzawodnictwo między kopalniami

W czasie uroczystości załoga produkcyjnej kopalni „Michał” wezwała załogę kop. „Prezydent” do współzawodnictwa, zobowiązując się wykonywać plany miesięczne w pierwszym kwartale br. w 103 proc. Załoga kop. „Matylda” wezwała do współzawodnictwa załogę kop. „Śląsk” zobowiązując się wykonywać plany miesięczne w I kwartale w 101 proc.

Narody nie zapomną Oświęcimia!

Pełni nadziei, wśród olbrzymiego napięcia, oczekiwali w styczniu 1945 roku więźniowie Oświęcimia przyjeżdża Armii Radzieckiej. Wiedzieli, że każdy dzień, każda godzina ma swoje znaczenie. Wiedzieli, że gestapo i SS uczynią wszystko, by przed własną klęską, zniszczyć świadków swych zbrodni — wymordowania kilku milionów ludzi w kaźni oświęcimskiej.

Uciekając w popłochu przed nadciągającą armią wyzwolenia, kaci SS-owscy zdołali — co prawda — wywieźć z obozu większość więźniów i skazać ich na poniewierkę, na głód i śmierć w innych obozach — nie zdołali jednak zrealizować swych nikczemnych planów zniszczenia obozu w Oświęcimiu wraz z jego mieszkańcami. Do Oświęcimia wkroczyli żołnierze radzieccy ratując życie i niosąc wolność pozostałym tam więźniom.

W siódma rocznica tego pamiętnego dnia żąda się do Polski ludzi, którzy zwyciężyli śmierć, byli więźniowie Oświęcimia, ludzie różnych krajów, poglądów politycznych i wyznani, by przypomnieć o zbrodniach hitlerizmu i wezwać do walki przeciwko nowym zbrodniom, dokonywanym przez imperializm.

Są tacy, którzy chcieliby, by przestano mówić i pisać o Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie i Mauthausen, by zapomniano jak najrybniej o zbrodniach hitlerowskich. Obłudnie powiadają: po co mówić o tym co było?

Trzeba mówić o tym co było. Narody nigdy nie zapomną Oświęcimia i Majdanku, Buchenwaldzie i Mauthausen. Obozy te są i pozostaną przestrogą dla ludzkości, świadectwem najstraszliwszego bestialstwa, do którego nieuchronnie prowadzi faszysty i wojna imperialistyczna. Ci, którzy wołają, by zapomniano o Oświęcimiu, wołają tak dlatego, że przygotowują ludzkości nowe Oświęcimy. Nie chcą, by zachowała się pamięć o zbrodniach hitlerowskiego faszystu, bo pamięć ta potęguje nienawiść i mobilizuje do walki przeciw atłantyckim naśladowcom hitlerowskich zbrodniarzy.

Przecież w Stanach Zjednoczonych buduje się dziś nowe obozy koncentrac-

cyjne, a niektórzy bardziej krewcy kongresmeni do spółki z komisją dla badania działalności antyamerykańskiej, układają już listy przyszłych więźniów. Na Korea amerykańscy żołdacy przestępcą w ludobójczych pomyślach sadystów Oświęcimia. W zachodnich Niemczech anglosascy okupanci uwolnili z więzień katów obozów, esesowskich generałów i pułkowników, takich jak książę Waldeck — Pyrmont, siepacza Himmlera z Buchenwaldu lub odpowiedział na bandyckie doświadczenia, dokonywane na więźniach — Helmut Poppendick. Ci hitlerowscy zbrodniarze potrzebni im są do przygotowywania nowych agresji, nowej grabieży i podboju. Pod protektorem imperializmu amerykańskiego odżywa w Trizoni imperializm niemiecki, kandydaci na nowych Himmlerów odbudowują Wehrmacht i potencjał zbrojeniowy Niemiec zachodnich przy pomocy starych speców ludobójców, takich jak: Krupp i Thyssen, jak Guderian, Mansteuffel, Speidel, Heussinger, Ramcke i Remer.

Przeciw tym poczynaniom, które stawiają groźbę dla pokoju świata powstała do walki miliony ludzi. Opór narodów przeciw polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich staje się coraz większą przeszkodą dla realizacji zbrodniczych imperialistycznych planów. W potężnym ruchu w roku na rok, z miesiąca na miesiąc światowym ruchem pokoju, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych stanowią mocne, trwałe i niezłomne ognio.

W Buchenwaldzie i w Dachau, w Oświęcimiu i w Mauthausen powstały w warunkach bohaterskiej walki z hitlerowskim wrogiem, bojowe grupy oporu jednoczące Polaków i Niemców, Rosjan i Francuzów — ludzi różnych narodowości, komunistów, katolików, socjalistów, demokratów — robotników i chłopów, profesorów i artystów.

Oświęcimski ruch oporu był jednym z przejawów międzynarodowej solidarności w walce przeciw faszystowskiemu barbarzyństwu, zrodzonemu z tej samej zbrodniczej żądzy panowania nad światem, która ożywia dziś amerykańskich kontynuatorów polityki hitlerowskiej.

Dziś, gdy masy ludowe całego świata stoją w ogniu walki przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny, która imperialiści grożą światu, duch międzynarodowej solidarności w walce przeciw organizatorom agresji potęguje siły obronców pokoju, jest podstawowym warunkiem ich zwycięstwa. Na zjeździe oświęcimskim byli więźniowie obozów śmierci dadzą raz jeszcze wyraz głębokiej wdzięczności i przywiązania do wielkiego mocarstwa socjalistycznego, którego bohaterska Armia rozbiła w proch hitlerowską machinę wojenną, do kraju, który dziś pod genialnym kierownictwem Józefa Stalina prowadzi światowemu obozowi pokoju i wolności narodów.

Międzynarodowy front walki o pokój znajduje dziś swoje mocne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na której czele stoi wielu b. więźniów hitlerowskich obozów śmierci, zahartowanych bojownikami antyfaszystowskich. Walka NRD i demokratycznych sił w Niemczech zachodnich o zjednoczenie, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, walka ludu niemieckiego przeciw remilitaryzacji, leży w najwyższym interesie narodu niemieckiego, narodu polskiego i wszystkich narodów walczących o pokój.

Byli więźniowie Oświęcimia, przedstawiciele kilkunastu krajów przybywają do Polski, do kraju, w którym faszystowski okupant przagnął zostawić jedynie ruiny i cmentarze. Zobaczą, jak ruiny ustępują przed bujnym twórczym życiem. Będą mogli w rozmowach z ludźmi pracy w Polsce przekonać się, że w krajach, w których rządzi lud, mocna, niezłomna i powszechna jest wola utrwalenia pokoju.

Wyjadą z Polski z otuchą, z przekonaniem, że walka o to, by nigdy więcej nie powtórzył się Oświęcim, będzie zwycięska.

„Nigdy więcej Oświęcimia!” — znaczy to: walka z siłami faszystu i wojny, walka przeciw zbrodniom na Korei i gdziekolwiek indziej, walka przeciw remilitaryzacji Niemiec, walka przeciw atomowej bombie i masowemu srodkom zagłady, walka o Pakt Pokoju między mocarstwami, o pokojową współpracę między narodami i trwały pokój.

Dziś, gdy masy ludowe całego świata stoją w ogniu walki przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny, która imperialiści grożą światu, duch międzynarodowej solidarności w walce przeciw organizatorom agresji potęguje siły obronców pokoju, jest podstawowym warunkiem ich zwycięstwa. Na zjeździe oświęcimskim byli więźniowie obozów śmierci dadzą raz jeszcze wyraz głębokiej wdzięczności i przywiązania do wielkiego mocarstwa socjalistycznego, którego bohaterska Armia rozbiła w proch hitlerowską machinę wojenną, do kraju, który dziś pod genialnym kierownictwem Józefa Stalina prowadzi światowemu obozowi pokoju i wolności narodów.

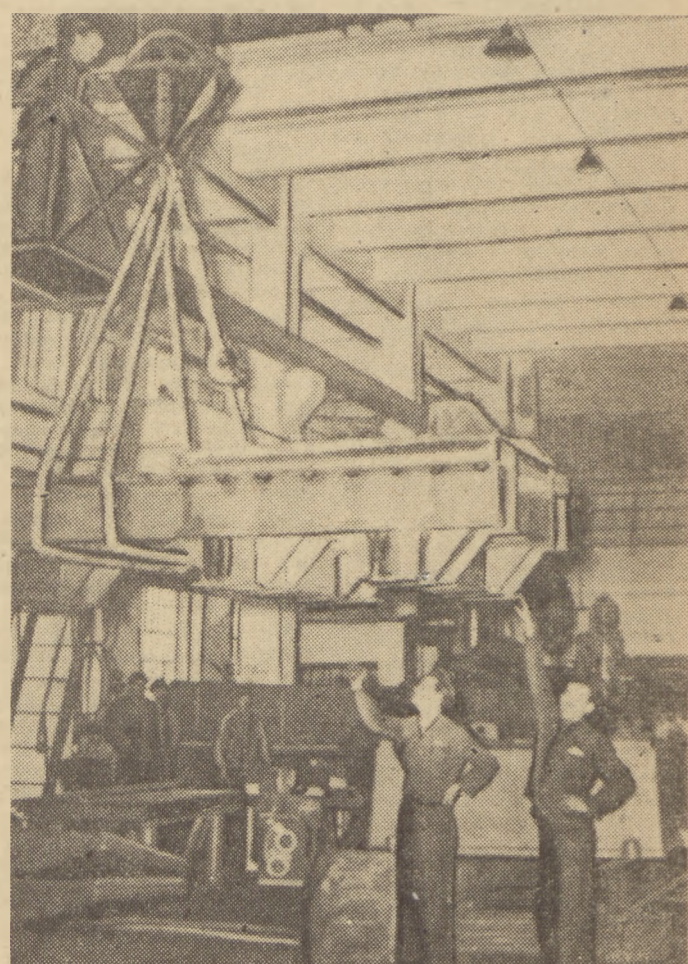
Międzynarodowy front walki o pokój znajduje dziś swoje mocne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na której czele stoi wielu b. więźniów hitlerowskich obozów śmierci, zahartowanych bojownikami antyfaszystowskich. Walka NRD i demokratycznych sił w Niemczech zachodnich o zjednoczenie, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, walka ludu niemieckiego przeciw remilitaryzacji, leży w najwyższym interesie narodu niemieckiego, narodu polskiego i wszystkich narodów walczących o pokój.

Byli więźniowie Oświęcimia, przedstawiciele kilkunastu krajów przybywają do Polski, do kraju, w którym faszystowski okupant przagnął zostawić jedynie ruiny i cmentarze. Zobaczą, jak ruiny ustępują przed bujnym twórczym życiem. Będą mogli w rozmowach z ludźmi pracy w Polsce przekonać się, że w krajach, w których rządzi lud, mocna, niezłomna i powszechna jest wola utrwalenia pokoju.

Wyjadą z Polski z otuchą, z przekonaniem, że walka o to, by nigdy więcej nie powtórzył się Oświęcim, będzie zwycięska.

„Nigdy więcej Oświęcimia!” — znaczy to: walka z siłami faszystu i wojny, walka przeciw zbrodniom na Korei i gdziekolwiek indziej, walka przeciw remilitaryzacji Niemiec, walka przeciw atomowej bombie i masowemu srodkom zagłady, walka o Pakt Pokoju między mocarstwami, o pokojową współpracę między narodami i trwały pokój.

Maszyny dla przemysłu włókienniczego



Fragment hali montażu maszyn w Fabryce Maszyn Włókienniczych w Bielsku. Foto CAF — Tymski

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Robotnicy i chłopci podejmują zobowiązania

(f) Czyn produkcyjny dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zmobilizował do szybszego wykonania zadań załogi dołowników zakładów przemysłu włókienniczego. Załoga tkalni zakładów im. II Armii wykonała w I kwartale br. ponad plan 40 tys. m tkanin surowych.

Wydatność pracy w tkalni wzrosła w styczniu o ponad 5 procent w stosunku do miesiąca poprzedniego. Wiele robotniczek poważnie przekracza swe zobowiązania. Tak np. tkaczka: Zubowicz, Dzygala, Cwiartka, zobowiązując się wykonywać plany miesięczne w pierwszym kwartale br. w 103 proc. Załoga kop. „Matylda” wezwała do współzawodnictwa załogę kop. „Śląsk” zobowiązując się wykonywać plany miesięczne w I kwartale w 101 proc.

Pomyślnie realizują zobowiązania robotnicy przedzielni dzierżoniowscy ZPB im. 22 Lipca. Zwiększyły one wydajność pracy przeciętnie o 5 procent.

Załoga wielkich zakładów chemicznych „Buruta” w Zgierzach da w I kwartale br. ponad planową produkcję wartości 1.150.000 zł.

Pracownicy szpitala kolejowego w Poznaniu zorganizowali

uchomą ekipę lekarską, która zbadała w Rzepnie (Ziemia Lubuska) 2.100 osób.

W porcie szczecińskim produkującej brygady Alfonsa Grzewki i Jana Bandy przeładowali do dnia 20 stycznia ponad normę 2.857 ton towarów masowych, osiągając blisko 200 procent normy.

Liczne zobowiązania podjęli m. in. chłopcy woj. łódzkiego. Chłopi wsi Koponina budują kilometrowy odcinek drogi do stacji kolejowej Rusiec.

Członkowie Koła Gospodyń w gromadzie Dobra, pow. brzezińskiego, zorganizowały kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza 20 kobiet. Podobny kurs uruchomił we wsi Koło, pow. piotrkowskiego, członkowie koła gromadzkiego ZSCH.

Pracownicy SOM-u we wsi Blonie pow. kutnowskiego, całkowicie zakończyli remonty maszyn rolniczych, przeznaczonych na wiosenną akcję siewną. Obecnie załoga SOM w Bloniu przystąpiła do naprawy maszyn żniwnych i mielarni, zobowiązując się zakończyć te remonty do 15 lutego br.

Uroczyste akademie

wyzwolenie społeczne i narodowe.

Uroczysta akademie w Teatrach Państwowym w Częstochowie zgromadziła około 800 robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracującej, którzy w skupieniu wysłuchali referatu o walce i pracy PPR w okresie okupacji i po wyzwoleniu.

W Pszczynie odbyła się uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej z udziałem okolicy siłą osób.

Krajowa odprawa aktywu Ligi Kobiet

(f) W Zarządzie Głównym Ligi Kobiet odbyła się krajowa odprawa aktywu terenowego, poświęcona ocenie przebiegu kampanii wyborczej do władz Ligi na wszystkich szczeblach oraz podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy kulturalno-oświatowej organizacji.

W obradach, które prowadziła przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiatowa, wzięła udział kierownik

Wydziału Kobięcego KC PZPR, Edwarda Orłowska.

Narada wykazała, że w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej aktywu Ligi przeprowadziła wśród kobiet przespranych i niezręcznie powołanych pracownic polityczno-oświatową.

Podsumowując dyskusję, sekretarz ZG Ligi Kobiet St. Zawadzka wezwała aktywu do jeszcze większej ofiarności w pracy i mobilizowaniu kobiet Polskiej Ludowej do walki o pokój i zwycięską realizację planu 6-letniego.

Delegacja włoska przybyła na zjazd b. więźniów Oświęcimia

(f) Dnia 23 bm. przybyła do Warszawy delegacja włoskich b. więźniów politycznych, która weźmie udział w organizowanych w Polsce uroczystościach 7 rocznicy wyzwolenia obozu w Oświęcimiu przez Armię Radziecką.

W skład delegacji wchodzi: Elettra Pallastini, Valeriani Innocenzo, Graziani Arrigo di Giacomo, Enzo Castellani, Fiano Nedo, Nencini Guglielmo, Raul Borin, Alberto Marzoli, Enzo Levy oraz Alberto Todros.

Zobowiązania załogi m/s „Waryński”



Załoga maszynowni m/s „Waryński” postawiła na cześć 10 rocznicy powstania PPR podwieść na wyższy poziom konserwację urządzeń maszynowych statku

Foto CAP — Kosycarz

Dbalność o maszyny — to wyższa wydajność pracy

Roman Ryhowiak

Kojarz Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn

Od chwili, gdy zaczęliśmy wspólnie z tow. Krolkowem i Siekierką opiekować się obsługiwana przez nas tokarka, minal już przeszło miesiąc. Apel nasz wzywający do przedłużenia okresu międzyremontowego parku maszynowego, przez systematyczną, codzienną kontrolę i właściwą konserwację maszyn — podjęty został przez całą załogę naszych zakładów i nie tylko przez naszą załogę. Apel podchwyciło już wielu towarzyszy z innych fabryk i zakładów.

Podjęliśmy inicjatywę właściwej opieki nad maszynami, zanim przystępowaliśmy do właściwej produkcji, dużo czasu traciłmy pod czas robocznego na dokładne czyszczenie i przygotowanie maszyn. Nikt z nas nie zwracał zbytniej uwagi na to, aby następna zmiana mogła od razu przystąpić do pracy.

Dzisiaj — oddaje towarzyszy, który przychodzi na drugą zmianę — tokarka gotowa do ruchu. Z kolei mój poprzednik pchnął tokarkę maszynę i oddaje mi ją w takim stanie, że od razu zaczynamy robotę.

Dzięki tej systematycznej opiece i kontroli nad pracą maszyn, wydajność pracy poważnie wzrosła. W listopadzie roku np. robiliśmy dziennie w ciągu 8 godzin po 10 sztuk specjalnych kół, a obecnie wykonujemy w tym samym czasie 15 sztuk, t. j. o 50 procent więcej.

Kół innego rodzaju wykonywaliśmy w ciągu dnia roboczego 5 sztuk, a obecnie robimy 7 do 8 sztuk.

Troskliwa opieka nad maszyną powiększyła z roku do roku mienną walkę o rytmiczne wykonywanie planu. Bywało nie raz dawniej tak, że w połowie

miesiąca nie wykonaliśmy nawet 30 procent planu i w ostatniej dekadzie trzeba było „nadrobić”. Obecnie postanowiliśmy walczyć o plan od pierwszych dni stycznia, codziennie i systematycznie. I to się nam w pełni udało. Do połowy stycznia br. wykonaliśmy już — dzięki wzrostowi wydajności pracy, który nastąpił jako rezultat lepszej opieki nad maszyną — 70 procent planu miesięcznego.

I jeszcze jedno osiągnięcie. Ani nam, ani towarzyszy z innych brigad nie zdarza się teraz poważniejsze uszkodzenia, czy dłuższe postoje. Na naszej tokarce, podobnie jak i na innych, wisi dziś karta kontrolna z dokładnym opisem urządzeń i zasad działania tokarki. Możemy śmiało powiedzieć, że znamy naszą maszynę i każde jej drgnięcie.

W pierwszych dniach stycznia zdarzyło się, że moja maszynowa stanęła. Awaria?

Przysli ślusarze i chcieli rozbić mechanizm.

Chwilęczkę towarzysze! — powiedziałem — To niepotrzebne. Kłm, wpaść do głowicy, trzeba go wymienić.

Okazało się, że miałem rację. Naprawa trwała 10 minut. Rozbiór maszyn mógłby przetrwać się do 18 godzin. Gdyby nie pomał dokładnej uwagi mojej maszyn, nie mogłbym oczywiście znać przyczyn chwilowego zatrzymania.

Na każdej maszynie można dobrze pracować

A oto inny przykład.

Jeden z naszej trójki — ZMP-owiec Krolkowski pracuje dziś na innej maszynie. Jest to wloska maszyna, dosyć stara, typu „Milano”. Towarzysze na ogół niechętnie przyjmowali, na niej pracę. Panowało powszechne przekonanie, że nie można na niej produkować naszych asortymentów. Krolkowski wspólnie z towarzyszami z pozostałych zmian zabrał się od razu do zbadania maszyny. Oczywiście wspólnie bieżęco, wymienili kłm, i co się okazało? — Ma-

szyna pracuje równie dobrze jak i inne. Można na niej dobrze pracować.

Socialistyczna opieka nad maszynami rozciągała również swą opiekę nad maszynami z odlewni Tow. tów. Zygmunt Dziubiński, Franciszek Rost i Henryk Kamiński byli jedyni z pierwszych, którzy podjęli nasz apel. Przystępowaliśmy do pracy, a przeto maszyn w odlewni należały dawniej do częstych wypadków. Raz zatarło się sprężło, to znowu linka „nawaliła”. Postoje sownie trwały nieraz 6 godzin dziennie. Po wprowadzeniu socialistycznej opieki nad maszyną, przestoje sownie zlikwidowano niemal zupełnie.

Gdy tow. Dziubiński przystępował teraz do pracy, przede wszystkim sprawdza działanie suwnicy. W tym celu przychodzi do odlewni o kilka minut wcześniej i bada, czy maszyną jest należycie naoliwiona i czy nie jej nie brakuje. Potem odbywa krótką naradę z towarzyszami, którzy schodzą z zmiany, przekazując mu suwnicę, dowiadując się jak pracowała przedtem. I dopiero wtedy zaczyna robotę. Podobnie robią i inni towarzysze.

Stawiamy dopiero pierwsze kroki

Takich doświadczeń mamy już w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn wiele. I z każdym dniem będzie ich więcej. Stawiamy przecież dopiero pierwsze kroki. Po kilku miesiącach zobaczymy, czy doświadczenia są najlepsze i na nich będziemy dalej rozwijać nasz system opieki nad maszynami.

Już dzisiaj jednak po tych naszych pierwszych osiągnięciach stwierdziliśmy, jak słuszne były słowa towarzyszy z komitetu partyjnego, którzy służyli nam radą i pomocą, zaopiekowali się nami i postarali się o upowszechnienie naszej inicjatywy.

Każdy z nas dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że socialistyczna opieka nad maszynami — to nie tylko przedłużenie życia maszyn i dodatkowe oszczędności — to jednocześnie poważne zwiększenie wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

W końcu marca br. ruszą pociągi elektryczne do Błonia i Tłuszcza

Prace przy elektryfikacji linii kolejowych Warszawa — Tłuszcz i Warszawa — Błonie, wkróczyły w ostatnie stadium. Otwarcie ruchu elektrycznego na obu liniach nastąpi w końcu marca br.

Z przebiegu skupu zboża

(d) 22 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województwa lubelskiego, warszawskiego, bydgoskiego i poznańskiego.

W dniu tym 90 procent wykonania rocznego planu skupu zboża uzyskał powiat Ciechanów w woj. warszawskim, który został zwolniony z miarek i ośdypow.

Ogólna liczba powiatów, zwolnionych od miarek i ośdypow, wynosi więc obecnie 226.

Nowy Zarząd Gł. Związku Polskich Artystów Plastyków

(d) Wybrany na V walnym zjeździe delegatów Zw. Polskich Artystów Plastyków nowy Zarząd Główny Związku ukonstytuował się jak następuje:

F. Strykowski — prezes, S. Teisseyre, M. Wnuk i J. Czerwinski — wiceprezisi, J. M. Szancer — sekretarz generalny, A. Kobdej — z-ca sekretarza generalnego, Zofia Butrymowicz — skarbnik.

Do Zarządu wchodził ponadto kilkunastu artystów plastyków.

Rozwój drobnej twórczości w woj. krakowskim

(f) W ciągu 1951 r. w nowoorganizowanych terenowych zakładach twórczych na terenie czterech powiatów woj. krakowskiego (sa to powiaty: limanowski, myślenicki, nowotarski i nowosądecki) znalazło pracę około 4 tysiące osób, w tym ponad 3 tysiące kobiet. Dzięki organizowaniu kursów szkolenia zawodowego i systematycznie prowadzonemu szkoleniu przyrządowemu, około 80 procent nowoprzyjętych pracowników uzyskało pełne kwalifikacje fachowe.

Wzmocniona praca dla Ojczyzny naszą odpowiedzią na odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu

(f) Wzmocniona czułością i ofiarną pracą nad umocnieniem sił Ludowej Ojczyzny odpowiadała polskie masy pracujące na bezczelne oświadczenie odwrotowców z Bonn o wskrzeszeniu hitlerowskiej machiny wojennej, montowanej za poparciem amerykańskich imperialistów.

W hucie „Ostrowiec” czołowy wytwórca Łukasza Dobosza wiedział m. in.: „Wszystkim tym, którzy chcą wywołać nową wojnę, trzeba przypomnieć, że sły pokójku są z każdym dniem potężniejsze. My, robotnicy, swa codzienna praca be-

stają kandydaci jest okrem, w którym kandydaci, biorąc czynny udział w działalności organizacji partyjnej, wykazują swą przydatność dla partii i zarazem uczą się spełniać obowiązki członka partii. Zadaniem organizacji partyjnych jest więc opiekowanie się kandydatami, troszczenie się o ich rozwój i przez powierzenie im konkretnych zadań, stwarzanie warunków tego rozwoju.

W województwie wrocławskim, na terenie prawie każdego powiatu czy miasta są organizacje partyjne, w których można znaleźć przykłady dobrej pracy z kandydatami. Niestety brak zainteresowania tym problemem ze strony egzekutywu KP i KM powodował, że często dobra inicjatywa pracy z kandydatami pozostawała tylko w tej organizacji partyjnej, w której się zrodziła.

Za przykład może służyć miejska organizacja partyjna w Świdnicy. Kiedy podstawowa organizacja partyjna Zakładów Wytwórczych Aparatów Precyzyjnych przysłała do walki o przedterminowe wykonanie drugiego roku sześciolatk, w pierwszym rzędzie uaktywniła grupy partyjne. Niemal każdy członek i kandydat organizacji partyjnej otrzymał konkretne zlecenia i zadania partyjne. Jedni zaczęli pracować w zespołach propagandowych, drudzy w ramach grup związkowych zajęli się agitacją indywidualną, dbałością o jakość produkcji, o bezpieczeństwo i higienę pracy, a aktywiści partyjni, inżynierowie, słomczyński, zajęli się wprowadzeniem metody inż. Kowalowa.

Tow. Jan Kozak, kandydat, przydzielony do zespołu kierującego agitacją pogłową, wykazał wiele inicjatywy i ofiarności. Powierzono mu jeden z najważniejszych odcinków — popularizację współzawodnicstwa pracy. Redagowane przez niego „Błyskawice”, wykresy, popularizacja przodowników pracy i ich metod, poważnie przyczyniły się do rozwoju współzawodnicstwa. Tow. Kozak wyrosł w pracy w zespole propagandowym. Powierzono mu funkcję referenta współzawodnicstwa pracy w zakładach. To stanowisko dało mu dodatkowe możliwości wykazania swych zdolności organizatorskich.

Kandydat, tow. Janina Plochcka, robotnica działu montażu, została agitatorom w swoim

Z ŻYCIA PARTII

Aby z szeregów partyjnych zniknął „długoletni kandydat”

Jej grupie związkowej. Gorące zainteresowanie się jej pracą przez sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Zofię Wiczeorek, przyspieszyło rozwój polityczny tow. Plochckiej. Obecnie jest ona najlepszym agitatorom w oddziale.

Czynny udział członków i kandydatów w pracy partyjnej nie pozostał bez wpływu na załogę. Prawie trzykrotnie zwiększyła się przepustowość wzorcowi, dotychczasowego gardziaku. W oddziałach wyrosła nowi przodownicy. Robotnica działu montażu, Anielia Knotek, podniosła swą wydajność z 96 procent na 208 procent normy. St. Kuczyk, nadziewicze, osiągnął 270 procent normy. Zygmunt Górski — 258 procent. Zwiększyli wydajność ZMP-owcy: Słaskiewicz, Zgrajanka, Czarnota. Wciąż nowe portrety przodowników pracy Zakładów. Wytwórczych zjawiały się na honorowych tablicach, ustawionych na skwerach Świdnicy. 10 grudnia zakłady przystąpiły do realizacji trzeciego roku planu 6-letniego.

W ciągu listopada i grudnia 26 najaktywniejszych kandydatów złożyło podanie o przyjęcie ich na członków partii. Jednocześnie organizacja partyjna przyjęła kilkunastu nowych kandydatów spośród młodych przodowników pracy.

Pewne elementy dobrej pracy z kandydatami możemy spotkać również w Świdnickiej Fabryce Rekawic. W trosce o rozwój polityczny kandydatów, organizacja partyjna zapewniła im opiekę, zobowiązuje niektórych aktywistów do udzielania stałej pomocy w szkoleniu partyjnym młodym wyrobionym kandydatom. Tow. Czesława Blechowska przerabia wspólnie z kandydatem tow. Maryniak materiały szkoleniowe, a tow. Akerman zapoznaje kandydata tow. Dąbrowskiego ze statutem partii.

Jednak te często jeszcze fragmentaryczne doświadczenia pracy z kandydatami nie zostały przez Komitet Miejski PZPR w Świdnicy przeniesione do innych organizacji partyjnych. Przekonałmy się o tym w jednej z większych organizacji partyjnych w Świdnicy — w Fabryce Urządzeń Przemysłowych.

— Olecha to dobry kojarz, mówi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Mazur. — Dobry z niego pracownik, ale w organizacji partyjnej nie udziela się. Chcemy go prze-

sunąć w poczet członków, albo skreślić z listy kandydatów.

Jestem zaskoczony takim traktowaniem niezdolnym sekretarza, świadczącym o kompletnie nieznajomości kandydatów. Tow. Olecha już od kilku lat jest kandydatem partii. Nikt się nim nie interesował. Dopiero w okresie porządkowania gospodarki partyjnej zwrócono na niego uwagę. Tow. Olecha chce wstąpić do partii. Uregulował zażegłał składki partyjne. Ale egzekutywa zamiast odczytać go opieką, mechanizmem nie rozważa losy towarzysza, zapominając, że przyjęcie kandydata na członka, czy skreślenie go z listy kandydatów — to sprawa wielkiej wagi, do której trzeba podchodzić z całą powagą i odpowiedzialnością, bacząc, by nie popełnić omyłki.

Komitet Miejski w Świdnicy ma bardzo dziwaczny system „załatwiania” spraw kandydatów. Wnioski podstawowych organizacji partyjnych tygodniowo czekają na rozpatrzenie przez egzekutyw KM. Kiedy z jakichs przyczyn egzekutywa KM odrzuca kogoś z wniosków, często nie daje sekretarzowi danej organizacji partyjnej żadnych wyjaśnień dlaczego przetrza staż kandydatów i jak należy z tym kandydatem pracować.

Członkowie egzekutywy KM w Świdnicy, przy zatwierdzaniu wniosku o przyjęcie kandydata na członka kierują się nie analizą politycznej postawy kandydata, lecz za najważniejsze kryterium uważają wynik „egzaminowania” kandydata. Zamiast wytworzyć atmosferę swobodnej rozmowy, jako dodatkowego elementu poznania kandydata, zadają mu szkolarskie pytania, peszące i oniesmielające.

Tow. Bogdan Michalski, technik Zakładów Wytwórczych Aparatów Precyzyjnych nie otrzymał legitymacji członkowskiej, ponieważ „na egzaminie” nie potrafił wyliczyć wszystkich błędów luksemburizmu. Tow. Maryniak, robotnica Fabryki Rekawic, nie została przyjęta w poczet członków partii, ponieważ nie pamiętała daty powstania Pierwszego Proletariatu. Znajomość statutu przez kandydata jest sprawdzianem zadawaniem mu na wyrywki pytań w rodzaju: „o czym mówi taki a taki paragraf statutu?”

A jednocześnie egzekutywa Komitetu Miejskiego nader

lekkoświeńie traktuje sprawę rekomendacji od członków, polecających kandydata i odpowiedzialnych za wprowadzenie go do partii. Rekomendacje są na ogół stereotypowe, nie charakteryzujące wartości rekomendowanego towarzysza. Niektóre organizacje partyjne posługują się nawet odbitymi na maszynie standardowymi drukami, na których rekomendujący składa swój podpis, nie dając żadnej własnej opinii o kandydacie.

Komitet Miejski w Świdnicy co miesiąc przeprowadza analizę składu socjalnego organizacji partyjnych. Analiza ta jest jednak niestety tylko aktem formalnym. Nigdy w tej „analizie” poza stwierdzeniem cyfr: „przybyło robotników...”, „ubyło...”, „w tym...” nie zainteresowano się tym, jak organizacje partyjne w codziennej pracy z bezpartyjnymi walczą o wzrost i regulowanie składu swych szeregów i jak pracują z kandydatami.

Brak troski o prawidłowy rozwój organizacji partyjnej sprzyja powstawaniu tzw. „zełaznych kandydatów”. W Świdnicy w 1951 r. na 493 kandydatów — 371 tj. 75 procent miało staż ponad dwuletni. Wśród nich 96 zostało kandydatami jeszcze w 1945 i 1946 roku.

Komitet Miejski PZPR w Świdnicy nie jest jakimś typowym przykładem braku zainteresowania kandydatami partii. W organizacji partyjnej powiatu Luban do dziś jest 671 kandydatów, co stanowi przeszło 30 procent ogółu członków w powiecie. Wśród kandydatów — 72 procent to robotnicy i chłopcy, często z wieloletnim stażem. Tak jak w Świdnicy — również w KP Luban co miesiąc rejestruje się stan kandydatów i nie wyciąga się z tego żadnych wniosków.

Podobnie jest w Jaworze, Bystrzyce i w wielu innych komitetach powiatowych i miejskich województwa wrocławskiego. „Tylko stała troska i systematyczna opieka nad pracą kandydatów ze strony członków partii i nadziedznych instancji może spowodować, że zniknie z szeregów naszych organizacji te „długoletni kandydaci”, w jakichś uchwala KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii.

Realizacja tych wskazań jest pilnym zadaniem dla komitetów powiatowych i miejskich.

MARIAN BOJANOWICZ

Rozbudowa przemysłu materiałów izolacyjnych

(f) Na naradzie aktywu gospodarczego przemysłu izolacyjnego 22 pracowników tego przemysłu oznaczonych zostało za osiągnięcia produkcyjne w III roku złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Złote Krzyże Zasługi otrzymał: naczelny dyrektor zarządu przemysłu izolacyjnego Fryderyk Woiciechowski oraz naczelny inżynier Jan Korngut.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Stefan Gwizd, Józef Maciejowski, Franciszek Olecka i Stanisław Cwiling.

27 pracowników przemysłu izolacyjnego wręczono odznaki przodownika pracy, a 61 pracownikom — nagrody pieniężne przyznane przez Ministra Przemysłu Lekkiego.

Przemysł izolacyjny podniósł w bież. roku swą produkcję o ok. 20 procent i to zarówno poprzez wzrost wydajności istniejących fabryk jak również dzięki uruchomieniu nowych.

Fabryka Przędzy Szklanej w Katowicach uruchomiła w bież. roku produkcję cenniejszego włókna, a jedna z fabryk lepków zwiększyła produkcję lepiku bitumicznego i rozpocznie produkcję nowych materiałów izolacji wodoszczelnej dla budowy Metra warszawskiego.

Przyjazne stosunki zacieśniały również wzajemne wizyty i kontakty pisarzy artystów i działaczy kulturalnych polskich i niemieckich.

Odrębną dziedzinę polsko-niemieckiej współpracy stanowi wymiana naukowców i doświadczeń technicznych. Liczne delegacje naukowe z NRD odwiedziły Polskę, a uczeni polscy wyjeżdżali do NRD. Poważne znaczenie miał wyjazd do NRD wybitnego polskiego chemika — prof. Skarzynskiego, jak również wyjazd prof. Adama Schaffa, który wygłosił w Uniwersytecie Berlińskim i innych ośrodkach naukowych NRD szereg wykładów. Niedawno bawił w NRD wybitny tam cykl odczytów prof. Jan Kott.

Dla dalszego pogłębienia współpracy Zawarta ostatnio umowa o współpracy kulturalnej między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną ustala formy, środki i zakres współpracy kulturalnej, aby te rozwijającą się współpracę jeszcze bardziej pogłębić i poszerzyć. Aby wzmacniać więzy między przedstawicielami literatury, sztuki, teatru, muzyki, filmu i radia, obdwie strony podejmują się ułatwienia na swoim terenie organizowania wystaw dzieł sztuki, koncertów, przedstawień teatralnych i filmowych, trans-

Dobra gospodarka spółdzielni produkcyjnych jedna im nowych członków

(f) Aby zapoznać się z doświadczeniami przedsięwzięcia spółdzielni produkcyjnej w Sulimierzu, pow. myśliborskim (woj. szczeciński), której członkowie wypracowali największą wartość dniówki obrachunkowej w powiecie, na zebranie sprawozdawcze licznie przybyli zaproszeni członkowie z okolicznych spółdzielni produkcyjnych i indywidualni gospodarze z sąsiednich gromad.

Przebieganie z 1 ha zbóż kłoso-wych spółdzielnia zbierała po 17 q. Rekordowy był zbiór buraka cukrowego — po 343 q z 1 ha.

Headowa spółdzielca jest jeszcze niewielka. Obecnie spółdzielnia posiadała 14 sztuk bydła i 12 tuczników, stowowiących zaczętać hodowlę.

Po sprzedaniu dużych ilości zboża państwu, plan wykonali w 174 procent, no wdrożeniu odpowiedniej ilości ziemiopło-

dów na zasiew i na paszę, po przeznaczaniu 21 tysięcy złotych na wspólny fundusz inwestycyjny, 6 tysięcy zł na fundusz społeczny i 6 tysięcy zł na częściowe spłaty wkładów członkowskich — na dniówkę obrachunkową wypadło w przeliczeniu na pieniądze po 20,38 zł a oprócz tego w naturalnych po 3,31 kg żyta, po 3,01 kg pszenicy, 1,93 kg jęczmienia, 0,58 mierzanki i siana oraz po 15,47 kg ziemniaków.

Ludwik Pawliczak i jego córka Celina za 415 dniówek otrzymała ponad 26 q żyta i pszenicy, ponad 10 q jęczmienia i mierzanki, 64 q ziemniaków i 4457 zł gotówki. Pawliczak hoduje na swojej działce 2 krowy. Sprzedał on w ub. roku 5 tuczników za blisko 45 tys. zł.

Osiągnięcia spółdzielców znalazły pełne uznanie u małych i średniolich sąsiadów.

W czasie zebrania w spół-

dzielni produkcyjnej w Mostkowie w pow. myśliborskim, gdzie na dniówkę wypadło po 2,5 kg pszenicy, 2,24 kg jęczmienia, 8,61 kg ziemniaków, 0,65 kg owsa, 5,5 kg słomy i 20 zł gotówki, podania o przyjęcie do spółdzielni złożyło 8 młodych i średniolich chłopów, a w spółdzielni w Myśliborzech w tym samym powiecie 6 chłopów złożyło podania o przyjęcie do spółdzielni. Spółdzielcy w Kamieniu w ciągu jednego roku wspólnej gospodarki nie tylko potrafili znacznie podnieść plony, ale również stworzyć podstawę pod dalszy rozwój hodowli. Posiadają oni obecnie 28 sztuk bydła, 56 sztuk krowy i 30 owiec. W czasie ubiegłego zebrania sprawozdawczego 4 miejscowych chłopów, którzy przekazywali wysoki oświadczenia gospodarcze i pełne perspektywy spółdzielni, złożyło podanie o przyjęcie w poczet członków.

Jakolwiek my Polacy (trzeba przyznać, że bezczelności panu Norwidowi nie brakuje) musimy spotykać ponownie ubrojenie Niemiec z mieszczkami i uczuciami — nie łączyć kwestii, że z punktu widzenia naszej polityki jest to zjawisko raczej pozytywne niż negatywne”. Norwid pisze dalej, że Europa, w

której „słone Niemcy będą grały pierwsze skrzypce” daje „szanse przeżywać naszemu narodowi”.

P. Norwid, oczyma duszy, z uśmiechem błogosławi na twarzy, przypominając sobie te „szanse”: kulonnie generalna, obcy koncentracjonalne, łapanki, SS-manów na ulicach Warszawy. Chciałby te „szanse” powtórzyć tym razem na spółkę z Adenauerem. Cała rzecz polega jednak na tym, że marzenia pana Norwida są i pozostaną... marzeniami.

Jak widać, francuskie przysłowie „umarli szybko jada” odnosi się w pełni i do emigracyjnych „działaczy”. Bo i trupy i jada. Na hitlerowskim koniku. Na którym już niejeden skreślił kark.

OSA

Zacieśniamy współpracę kulturalną z NRD

Henryk Golański

wiceminister Szkolnictwa Wyższego

tersem, Arnold Zweig, Henryk Mann.

Sceny polskie coraz częściej wystawiają klasyczne i współczesne sztuki pisarzy niemieckich. Po „Rozbitym dźbaniu” Kleista wielkim sukcesem jest obecne przedstawienie „Intrygi i miłości” Schillera w Warszawie. Na scenach polskich grane były również sztuki Wolfa — „Narodzony Figara”, „Tai Yang budzi się” w Warszawie, „Burmistrz Anna” — we Wrocławiu.

Do zacieśnienia współpracy na tym polu przyczyniły się poważnie gościnne występy zespołu Teatru Drezdeńskiego, który wystawił w Polsce sztukę Kruczkowskiego „Niemy” i Lessinga „Emilia Galotti”. Co raz wyższą jest również wymiana filmowa, której pięknym przykładem był film „Rodzina Sonnenbucków”, nakręcony przez niemiecką wytwórnię filmową „Defa” na podstawie sztuki Kruczkowskiego, przy współpracy autora, z udziałem polskiej aktorki Słaskiej Zasługi sukces odniósł w Polsce wybitny dyrygent Herman Abendroth oraz inni muzycy niemieccy.

Poznajemy postępową twórczość niemiecką.

Okres ten bogaty był w fakty, świadczące o rozwijającej się stałe współpracy kulturalnej między naszymi krajami. W Polsce wydane zostały liczne przekłady powieści i poezji klasycznych literatury niemieckiej. Wymienić należy wśród nich piękne przekłady wierszy Heinego. Wielkim powodzeniem cieszą się wśród polskich czytelników wydane w masowych nakładach powieści współczesnych pisarzy niemieckich, jak „Umarli pozostają młodzi”, „Siódmy krzyż” i inne utwory Anny Seghers, pozycje autorów takich, jak Fryderyk Wolf („Kuzuszek z Rosji” i in.), Jan Pe-

„Blick nach Polen”

Ogromne jest zainteresowanie życiem Polski Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wydawane w NRD pismo „Blick nach Polen” („Spojrzenie na Polskę”) publikuje szereg utworów literackich polskich pisarzy oraz w specjalnych artykułach zapoznaje społeczeństwo Republiki z zagadnieniami kulturalnymi naszego kraju.

Przez wszystkie niemal sceny przeszła przyjęta z ogromnym uznaniem sztuka Leona Kruczkowskiego „Niemy”. Wystawiona została w Berlinie sztuka Rojewskiego pt. „Tysiąc walecznych”. Duże powo-

Na marginesie

Na hitlerowskim koniku

Londyńskie radio i różnego rodzaju „Głosy Ameryki” gorliwie zapowiadają, że konszachty emigracyjnych zdrajców z Adenauerem, Schumacherem i Guderianem to... „komunistyczny wymysł”.

Alle próżno i trud. Emigracyjna banda demaskuje się sama. Przedstawiciele jej już bez ogródek mówią o swych najskrytszych myślach i najgłębiej ukrytych marzeniach. Wolała głośno, że chcą iść z Adenauerem i Achesonem — przeciwko Polsce.

Należy do tych „marzycieli” i niekiedy Tadeusz Norwid, sławny pisarz, produkujący się w gazecie „Wiadomości” wychodzącej w Sztokholmie — z braku czytelników na powiełkę. W nr 477 tegoż czasopisma, tenże Norwid w artykule

Jednym z ważnych postanowień umowy jest rozszerzenie nauki języka polskiego w niemieckich szkołach wyższych, ogólnokształcących i zawodowych oraz języka niemieckiego w szkołach polskich. Wzajemna znajomość języka sąsiedniego kraju stanowi bowiem poważny środek wzajemnego udogodnienia zdobywców kulturalnych, służąc wzajemnemu poznaniu i porozumieniu.

Umowa kulturalna między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną stwarza więc jeszcze lepsze warunki dla dalszego rozwoju współpracy między naszymi narodami w dziedzinie kultury, sztuki, nauki. Odrębną umową powołaną do dalszego umacniania przyjaźni między Polską a NRD i wszystkimi siłami postępowymi na zachodzie Niemiec. Tej przyjaźni, która służy interesom naszego narodu, narodu niemieckiego i wszystkich pokoi milujących narodów.

Czytelnicy i korespondenci piszą

„Ale, gdy zakład pracy dostrzeże potrzeby tylko swojego podwórka

Załoga Warszawskiego Zakładu Przemysłu Gumowego dobrze rozumie, że od tego jak wykonać plany szeregu innych zakładów pracy. Wiedząc, że w obowiązuje plany wyrobów, które są wykonywane przez innych zakładów pracy. Wiedząc, że w obowiązuje plany wyrobów, które są wykonywane przez innych zakładów pracy.

Handlowych Przemysłu Skórnego nie pokrywa wystawionych rachunków za nasze wyroby.

Z tego powodu zakłady nasze znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej.

Wydaje mi się, że Dyrekcja Centrali Handlowych Przemysłu Skórnego powinna przypomnieć podległym sobie jednostkom, że od ich sprawności zależy jest praca wielu fabryk i zakładów w całym kraju.

WACŁAW PRUSZCZYK
Warszawa

Rychło w czas

Pocztowy Urząd Przewozowy we Wrocławiu wysłał 29 września 1950 roku do Centrali Elektrotechnicznej we Wrocławiu zamówienie na 4 silniki elektryczne. Upłynął rok 1950 — odpowiedź na zamówienie nie było. Upłynął także rok 1951 — Centrala Elektrotechniczna nie odpowiedziała. Tymczasem nasze przedsiębiorstwo uległo reorganizacji.

16 stycznia nadszedł do oddziału wrocławskiego przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności (tak się teraz nazywa dawny Pocztowy Urząd Przewozowy) list z Hurtowni Rejonowej Centrali Handlowych Przemysłu Elektrotechnicznego. Długo zastanawialiśmy się o co chodzi jego autorom. Wreszcie ktoś domyślił się — to przecież odpowiedź na nasze zamówienie. I rzeczywiście — 16 stycznia 1952 roku przyszła z Wrocławia odpowiedź.

Wiedzą na zamówienie wysłane z tego samego miasta dnia 29 września 1950 roku. Załatwienie sprawy trwało więc 474 dni. A jak ja załatwił? Oto wyjątek z tak długo oczekiwanego odpowiedzi: „Zgodnie z zarządzeniem... wszystkie zamówienia złożone w roku 1951 i w latach poprzednich, jeżeli nie zostaną zrealizowane do końca 1951 roku, stają się automatycznie nieważnymi. W związku z powyższym zwracamy Wam zamówienie znów... celem zaktualizowania...”

Opierając się na korespondencji z wrocławskim oddziałem CHPE, można wywnioskować, że w przyspieszonym tempie kończy on realizację pierwszego roku planu 6-letniego. Co ma być jego odbiorcą, który już w trzecim roku planu?

ZENON WADECKI
Wrocław

Opieka robotników

Zakłady Mechaniczne im. 1 Maja w Pruszkowie objęły opiekę nad pruszkowską szkołą ogólnokształcącą TPD. Choć stało się to niedawno, już teraz możemy stwierdzić, że nie jest to formalna „papierowa” opieka, ale mocna, przyjacielska pomoc, którą robotnicy i dyrekcja fabryki okazują młodzieży i nauczycielom. Dzięki pomocy materialnej i fachowej Zakładów 1 Maja urządzono pracownię fizyki — chemiczną, zbudowano pomieszczenie dla szkolnego koła ZMP, stworzono lepsze warunki.

Opieka nad naszą szkołą

runki pracy administracji szkolnej. Dzięki pomocy zakładów oświetlono ciemny odcinek drogi prowadzącej do gmachu szkolnego. Współpraca zakładów ze szkołą krzepnie i wzmacnia się. Przynosi ona naszej szkole nie tylko korzyści materialne, ale wpływa także na wychowanie młodzieży, pomaga nauczycielom w ich trudnej pracy pedagogicznej.

ST. MOCZULSKI
Dyrektor Szkoły TPD Pruszków

Śladem naszych artykułów

Usprawienie dystrybucji lekarstw

W odpowiedzi na felieton pt. „Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci traci”, umieszczony dnia 5.1.52 roku w naszej gazecie, a dotyczący usprawienia dystrybucji lekarstw przez przydzielone drogiem MHD, szeregu specyfików i artykułów leczniczych, sprzedawanych dotychczas wyłącznie w aptekach — otrzymaliśmy wyjaśnienie „Centrofarmu”, w którym czytamy:

„W dniu 19 stycznia 1952 roku na konferencji w PKPG, w Departamencie Handlu, ustalono został znacznie rozszerzony asortyment artykułów, które znajdują się w dystrybucji drogiem MHD. „Centrofarm” dołożył ze swojej strony wszelkich wysiłków, aby zatwierdzić asortyment jak największej ilości w aptekach MHD.”

„Wczoraj i przedwczoraj”

w teatrze robotniczym w Gdyni

Klub Robotniczy Związku Zawodowego Pracowników Żegluga przy ZPGG wystawił w ostatnich dniach znaną sztukę Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”. Zespół teatralny tego klubu wziął w 1949 r. pierwszą nagrodę na konkursie Związków Zawodowych w Warszawie za opracowanie i wystawienie sztuki. „Przyjmujemy 8 min. 30”, granej wiele razy w porcie i w miasteczkach powiatu morskiego i cieszącej się wielkim powodzeniem. Po przejściowych trudnościach, dzięki staraniom ob.

ob.: Kuleszy, Pierzgi, Chmielewskiego i Butlerowej przystąpiono ostatnio do systematycznej pracy, korzystając z fachowej pomocy poradni teatralnej Teatru Wybrzeża. Na pierwszy ogień poszła znana komedia radziecka Isajewa i Galicza „Tu mówi Tajmyr”, grana 15 razy, następna premiera jest sztuką Maliszewskiego. Większość aktorów tego zespołu to robotnicy portowi, dekoracje wykonywane są poza godzinami pracy w warsztatach ZPGG.

(jk)

Kropki nad „i”

JESZCZE JAK!

Wiceprezydent USA Barkley odwiedził, że „Żołnierze i wiceamerykańscy”, walczyli na froncie koreańskim, wiedząc lepiej po co tam są, niż ci, którzy pozostają w kraju.”

„Nie tyle wiedzą, ile czują. Na własnej skórze.”

(d)

POD ZŁYM ADRESEM

„New York Times” zamieścił artykuł wstępny, w którym o-

burza się, że w jednym z ostatnich wydań atlasu geograficznego, kartografowie amerykańscy umieścili granice Polski na Odrze i Nysie. Dla uniknięcia tego rodzaju „błędów” w przyszłości, „New York Times” domaga się „podstawowego szkolenia politycznego” dla kartografów.

W szkole Guderiana, Adenauera i Achesona, która rekrutuje „New York Timesa” skończył z oświeceniem.

(b)

Kronika wydawnicza

KSIAŻKA

O TALLEYRANDZIE

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się praca Eugénia Tarle, wybitnego radzieckiego historyka „Talleyrand” (str. 332, zł 8,80). W przedmowie do tej książki pisze autor, że „deprawowaną osobą Talleyranda”, realizującego w dyplomacji zasady „człowiek dla człowieka jest wielkim”, zajmuje się nie tylko dla studiów historycznych, ale również dla wskazania ciągłości istniejącej w dyplomacji, będącej w służbie kapitalizmu od czasów Talleyranda aż do Achesona.

SIODMIE WYDANIE „PODSTAWOWYCH ZAGADNIENI MARKSIZMU” PLECHANOWA

W siódmym masowym wydaniu polskim ukazały się nakładem „Książki i Wiedzy” „Podstawowe zagadnienia marksizmu” Józefa Plechanowa (Biblioteka Socjalizmu Naukowego, str. 132, zł 5,10).

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa”. Redakcja: Warszawa, Dom Słowa 8-89-88. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 8-82-25. Dział kulturalny 8-82-25. Dział listów i interwencji 8-82-25. Dział kulturalny 8-82-25. Dział listów i interwencji 8-82-25. Dział kulturalny 8-82-25. Dział listów i interwencji 8-82-25.

Ameryka Łacińska w jarzmie Wall Street

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

S. Worobiov

Oficjalna statystyka burżuazyjna stara się zawsze zmniejszyć, zamaskować wielkość zysków, jakie kapitałista cigna ze swych przedsiębiorstw w kraju i za granicą. Pod tym względem nie należałoby do wyjątku również dane o dochodach kapitalistów amerykańskich w krajach Ameryki Łacińskiej, publikowane na łamach amerykańskiej prasy. Jednak nawet na podstawie tych materiałów można wyrobić sobie pojęcie o gigantycznych zyskach, które ciągną doładowi magnaci Wall Street, bezlitośnie eksploatując i uciśkając masy pracujące krajów Ameryki Łacińskiej.

Danina idąca w miliardy dolarów

Według danych Ministerstwa Handlu Stanów Zjednoczonych 66 procent inwestycji USA, dokonanych za granicą w latach 1946-1949, przypada na państwa Południowej i Środkowej Ameryki. W początku 1949 r. ogólna suma bezpośrednich amerykańskich inwestycji w tych krajach wynosiła prawie 5 miliardów dolarów. W 1948 r. dochody z tych inwestycji osiągnęły według twierdzeń amerykańskich kół handlowych 997 milionów dolarów. Na ile cyfra ta jest zmniejszona, świadczy dane, przytoczone przez postępowego ekonomistę amerykańskiego Victora Perlowa. W książce swej pt. „Imperializm amerykański” podaje on, że z 7,5 miliarda dolarów zysków, które monopol Stanów Zjednoczonych otrzymał w 1948 r. z krajów zależnych, na Amerykę Łacińską przypada co najmniej 2,5 miliarda. „Wątpliwe, czy którykolwiek z rzymskich cesarzy otrzymywał taką daniinę od podobnych narodów” — pisał Perlow.

Amerykańskie monopole drapieżnie rabując wielkie bogactwa naturalne Ameryki Łacińskiej, barbarzyńsko eksploatują jej ludność, w dalszym ciągu zwiększają swe zyski również i w latach następnych. W 1949 roku czysty zysk „United Fruit Co” osiągnął tylko w krajach Środkowej Ameryki sumę 60 milionów dolarów przy kapitale akcyjnym 200 milionów dolarów.

Pracują na Rockefellera

Grajac na politycznych sprzecznościach w Wenezueli, stawiając tam u władzy swych agentów, „królów nafty” Stanów Zjednoczonych zagarnęli

Wenezuelskich źródeł naftowych. W 1950 r. dziennie wydobyte ropy naftowej wynosiło tam średnio 1,5 miliona baryłek. Jednak tylko 10 procent wydobytej ropy zostawał w kraju, reszta bowiem była wywożona przez obcych kapitalistów za granicę w celu przerobu i sprzedaży. Amerykańskie towarzystwa akcyjne, działające w wenezuelskim przemyśle naftowym za okres ostatnich 30 lat przetrzało dziesięciokrotnie przekroczyły sumę swych początkowych inwestycji.

Według danych brazylijskiego dziennika ekonomicznego, w 1950 r. amerykańskie spółki akcyjne osiągnęły w Wenezueli przeszło 500 milionów dolarów czystego zysku. Magnat naftowy Nelson Rockefeller, kontrolujący w Wenezueli większość towarzystw naftowych, według doniesień prasy postępowej zarabiał na każdym wenezuelskim robotniku po 10 tysięcy dolarów rocznie. Ale przemysłowcy, wysysający tak kolosalne zyski, nie interesuje los tych, którzy dają im te bogactwa. Robotnicy naftowi gnieźdzą się w niedolnych lepiankach skleconych z kartonowych pudeł, liści palmowych i gliny. Osady naftowców są z reguły pozbawione wody; brak jest najbardziej elementarnych warunków sanitarnych. Oficjalna inspekcja dokonana w jednym ze stanów Wenezueli — Barinas pokazała, że 54 748 ludzi, czyli prawie 9/10 ludności żyje w takich warunkach. Codziennym zjawiskiem było masowe wyrzucanie na bruk ludzi, których domostwa znajdowały się na terytorium, którego nie posiadały.

9 razy mniej niż wynosi minimum niezbędne do życia

W Brazylii — według oceny międzynarodowych kół handlowych kraju, zyski amerykańskie wnoszą za 1951 r. nie mniej niż 125 milionów dolarów. Trzeba przy tym stwierdzić, że dane te bynajmniej nie stanowią odbicia rzeczywistości. Wymieniona cyfra zysków trzeba by bowiem co najmniej kilkakrotnie zwiększyć.

Brazylia zajmuje 4 miejsce na świecie co do ilości wydobywanych ropy naftowej. Amerykańskie firmy „Swift”, „Armour and Wilson”, ciągną olbrzymie zyski ze speculacji mięsem, wywożonym z Brazylii. Ostatnio na wewnętrznych rynkach Brazylii mięso jest sprzedawane tylko 3 razy w tygodniu a przy tym po zupełnie bajecznych cenach. Prasa Ameryki Łacińskiej stwierdza, że jest to bezpośrednim wynikiem działalności amerykańskich firm, dostarczających obecnie mięso wojskom interwentów w Korei. Obecny prezydent Brazylii Vargas będący

właścicielem wielkich hodowli bydła, jest bezpośrednio zainteresowany, aby wraz ze swymi amerykańskimi mocodawcami zarobić miliony na dostawach wojskowych.

Brazylia jest największym na świecie eksporterem kawy. Sześć amerykańskich firm ma pod swoją kontrolą przeszło 60 proc. eksportu tego produktu. Amerykańscy machery skupują kawę w Brazylii po bardzo niskich cenach i sprzedają ją po cenach spekulacyjnych swym europejskim partnerom w pakiecie atlantyckim, zarabiając na tym ogromne sumy. Kapitał amerykański występuje w wieloletniej gospodarkę Brazylii pod szyldem brazylijskich firm i razem z miejscowymi przedsiębiorcami, kupcami i przemysłowcami wyciska pot i krew z mas pracujących tego kraju. Oficjalne dane stwierdzają na przykład, że w dziesięciu towarzystwach przemysłu spożywczego, w których niedawno przeprowadzono inspekcję, czysty dochód otrzymywany z eksploatacji jednego robotnika wynosił 20 308 kruczerów rocznie, czyli dwa razy więcej niż jego średnia płaca roczna. Brazylijska prasa postępową podkreśla, że według oficjalnych danych statystycznych 448 769 robotników zarabia poniżej 600 kruczerów, a 74 proc. wszystkich robotników — poniżej 1000 kruczerów miesięcznie. Co to oznacza dla ludzi pracy nie trudno zrozumieć, jeśli włączyć pod uwagę, że minimum potrzebne do życia robotniczej rodziny wynosi obecnie w Brazylii 9 000 kruczerów miesięcznie.

Trzeba dodać, że stopa życia mas pracujących stale się obniża. Jak podają oficjalne dane, od lipca 1950 r. do czerwca 1951 r. koszt utrzymania w Brazylii o przeszło 40 proc. Pismo kobiece „Momento Feminino”, wydawane w Rio de Janeiro pisze np. że od 1945 r. do 1951 r. ceny żywności wzrosły prawie trzykrotnie, mięsa — dwudziestokrotnie, a nawet kawy — ośmiokrotnie. A przecież w Brazylii, według stwierdzenia argentyńskiego czasopisma „Revista economica” w ciągu ostatnich 12 lat walceno o moza i spalono w paleniskach parowozów 75 milionów worków kawy.

Marsz głodowy robotników Meksyku

Również i z Meksyku płyną do nas pancernych amerykańskich magnatów finansowo-przemysłowych setki milionów dolarów. Otrzymują tu oni 60 i więcej procent rocznie od włożonego kapitału. Jednocześnie zaś miliony Meksykańczyków umierają z głodu i nędzy.

Głód, nędza, ruina i choroby — taki jest dzisiaj los narodów Ameryki Łacińskiej, które do stały się w sferę wpływów monopolistycznego kapitału Stanów Zjednoczonych, pragnącego według tego wzoru ustanowić swoje panowanie nad całym światem.

Wiosną 1951 r. w centrum wielkiego meksykańskiego zagłębia węglowego w Nueva Rosita 4 tysiące górników zorganizowało po długim strajku demonstrację głodową. Przeszli oni przeszło 1500 km do stolicy Meksyku, aby zwrócić się do prezydenta z żądaniem poprawy ich sytuacji, zwiększenia płac, obniżenia taryf transportowych, zmniejszenia podatków. W stolicy przyłączyło się do nich 25 tysięcy mieszkańców miasta.

Wypadek ten nie jest jedyny. Masy ludowe Ameryki Łacińskiej powstają do walki przeciwko grabieżczemu wyzyskowi, o swe prawa do życia.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

W S T O L I C Y

4.715 izb mieszkalnych i 18 budynków socjalnych oddała w ubiegłym roku do użytku załoga Zjednoczenia BW-2

22 bm. w świetlicy hotelu robotniczego na Muranowie odbyło się uroczyste zebranie sprawozdawcze, na którym dyrektor naczelny Zjednoczenia BW-2, tow. Stanisław Furmanek, omówił osiągnięcia załogi Muranowa i Mirowsa w roku ubiegłym.

Dzięki wykonaniu planu rocznego na 21 dni przed terminem załoga Zjednoczenia oddała do użytku 217 izb mieszkalnych ponad plan. Ogółem w roku 1951 przekazano do użytku 4 715 izb mieszkalnych. Ponadto oddano do użytku 18 budynków socjalnych jak żłobki, przedszkola, punkty usługowe itp.

Decydującym czynnikiem wykonania i przekroczenia planu w roku 1951 była prowadzona systematycznie przez załogę i kierownictwo techniczne walka o podniesienie wydajności pracy i jak największe wykorzystanie możliwości produkcyjnych. Osiągnięcia uzyskane w roku ubiegłym zawdzięcza załoga Zjednoczenia również rozwijającemu się pomyślnie współzawodnictwu pracy, które objęło już 71,5 proc. załogi. Wśród współzawodniczącej załogi jest wielu przodków itp.

Dzięki zastosowaniu radzieckich metod pracy nawet przy kilkustopniowym mrozie trwają roboty na MDM

Rosnie tempo robót przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Rozpoczęta niedawno budowa bloków 5-a, 5-b i 6-e, prowadzona jest na trzy zmiany. Budynki te, już w trzecim kwartale bieżącego roku będą całkowicie wykonane i przekazane do użytku. Budynek 6-e zamykający plac MDM od strony południowo — zachodniej, otrzymał już częściowo ławy betonowe, a od strony zachodniej muruje się fundamenty. Również i na innych odcinkach budowy tempo robót nie słabnie. I tak np. na budowie bloku 6-f, przeznaczanego na wielki hotel — który zamknie plac MDM od strony południowej — prowadzi się już prace przy szalowaniu elementów konstrukcji żelbetonowej drugiego piętra.

Od 1 marca do 1 czerwca br. trwać będą szczepienia ochronne

Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna przygotowuje się do akcji szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu, bionicy i ospie.

Szczepienia trwać będą od 1 marca do 1 czerwca br. i odbywać się będą we wszystkich ambulatoriach leczniczych otwartego. W większych

141 bel papieru niszczy na podwórzu magazynu MHD-Północ

Na podwórzu magazynu MHD-Północ złożono 141 bel papieru pakowego. Kierownik magazynu kilkakrotnie przypominał kierownikowi sekcji papierniczej z dystrykcji MHD-Północ ob. Rybczyńskiemu, że papier ten należy rozprawić do poszczególnych placówek MHD. Niestety, bez skutku. Papieru nie zabrano.

A wtedy gdy 141 bel papieru pakowego gmatruje się w magazynach, wiele sklepów od czuwa brak papieru potrzebnego do pakowania towaru.

Warto, aby sprawą tą zajęła się dyrekcja MHD i ukroczyła marnotrawstwo cennego materiału.

Wypadek ten nie jest jedyny. Masy ludowe Ameryki Łacińskiej powstają do walki przeciwko grabieżczemu wyzyskowi, o swe prawa do życia.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

pracy, jak murarze Korzeniowski i Świecieci, tynkarze Witczak i Kisielow, betoniarza Ziarno i Skrzyński oraz wielu innych.

Rok ubiegły zaznaczył się również wzrostem uzespolenia pracy murarzy, tynkarzy i cieśli. W pierwszym kwartale ubiegłego roku zespolo obemowały 12 procent ogółu robotników Zjednoczenia. W końcu grudnia zaś — 22,2 proc. robotników. W poważnym stopniu przyczyniły się do wykonania planu pomyślnie racjonalizatorskie produkcyjne robotników racjonalizatorów jak np. Heuszla, Kisielowa, Tarasiuka i innych.

Na zebraniu 113 robotników zostało nagrodzonych za wydaną pracę premiami pieniężnymi, a około 300 otrzymało dyplomy uznania.

Odbyła się również uroczystość wręczenia „szkandaru” przedchodzącego zarządcy budowlanemu — który w ostatnim kwartale ub. roku zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Po zakończeniu uroczystości odbyła się część artystyczna z udziałem artystów stolicy. (2)

Dzięki zastosowaniu radzieckich metod pracy nawet przy kilkustopniowym mrozie trwają roboty na MDM

Rosnie tempo robót przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Rozpoczęta niedawno budowa bloków 5-a, 5-b i 6-e, prowadzona jest na trzy zmiany. Budynki te, już w trzecim kwartale bieżącego roku będą całkowicie wykonane i przekazane do użytku. Budynek 6-e zamykający plac MDM od strony południowo — zachodniej, otrzymał już częściowo ławy betonowe, a od strony zachodniej muruje się fundamenty. Również i na innych odcinkach budowy tempo robót nie słabnie. I tak np. na budowie bloku 6-f, przeznaczanego na wielki hotel — który zamknie plac MDM od strony południowej — prowadzi się już prace przy szalowaniu elementów konstrukcji żelbetonowej drugiego piętra.

Szybkie tempo robót na MDM w okresie zimowym uzyskano przede wszystkim dzięki zastosowaniu produkcyjnych metod radzieckich. Nawet przy kilku stopniowym mrozie prace budowlane i wykonawcze prowadzone są normalnie. Stojące tu m. in. radziecką metodą podgrzewania zaprawy i betonu w specjalnie do tego celu wybudowanych ciepłakach.

Od 1 marca do 1 czerwca br. trwać będą szczepienia ochronne

Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna przygotowuje się do akcji szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu, bionicy i ospie.

Szczepienia trwać będą od 1 marca do 1 czerwca br. i odbywać się będą we wszystkich ambulatoriach leczniczych otwartego. W większych

141 bel papieru niszczy na podwórzu magazynu MHD-Północ

Na podwórzu magazynu MHD-Północ złożono 141 bel papieru pakowego. Kierownik magazynu kilkakrotnie przypominał kierownikowi sekcji papierniczej z dystrykcji MHD-Północ ob. Rybczyńskiemu, że papier ten należy rozprawić do poszczególnych placówek MHD. Niestety, bez skutku. Papieru nie zabrano.

A wtedy gdy 141 bel papieru pakowego gmatruje się w magazynach, wiele sklepów od czuwa brak papieru potrzebnego do pakowania towaru.

Warto, aby sprawą tą zajęła się dyrekcja MHD i ukroczyła marnotrawstwo cennego materiału.

Wypadek ten nie jest jedyny. Masy ludowe Ameryki Łacińskiej powstają do walki przeciwko grabieżczemu wyzyskowi, o swe prawa do życia.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19. „Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.